



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

ECIE-PECIE

Żyła sobie pewna wrona.
Kiedy była już zmęczona,
to mówiła wokół: „Wiecie,
ecie-pecie, ecie-pecie.”

Łatwo w ucho to wpadało,
więc się wszystkim spodobało.
Od staruszka, aż po dziecię
nawijano: „Ecie-pecie”

Zimą, wiosną oraz w lecie,
na wsi, w mieście i powiecie
zamiast mówić, to się plecie:
„Ecie-pecie, ecie-pecie.”

Przy kotlecie ecie-pecie,
ecie-pecie w gabinecie,
w internecie ecie-pecie,
ecie-pecie we wszechświecie.

Nie traciła czasu wrona.

Wynalazkiem zachwycona,

ogłosiła wnet w gazecie:

„To mój pomysł: ecie-pecie.”

Od tej pory wrony gadka

w telewizji, to jest gratka,

choć w tej pierwszej, drugiej, trzeciej ...

ciągle plecie: „Ecie-pecie”.

Zimą, wiosną oraz w lecie,

na wsi, w mieście i powiecie

zamiast mówić, to się plecie:

„Ecie-pecie, ecie-pecie.”

Przy kotlecie ecie-pecie,

ecie-pecie w gabinecie,

w internecie ecie-pecie,

ecie-pecie we wszechświecie

Wkrótce gwiazda, czyli wrona,

niewielką sławą podniecona,

jęła mówić wszem otwarcie,

że na władzę też ma parcie.

„Popracuję – rzekła – z rządem,
lub w senacie gdzieś zasiądę,
a mym hasłem będzie, wiecie (!),
ecie-pecie, ecie-pecie.”

Zimą, wiosną oraz w lecie,
na wsi, w mieście i powiecie
zamiast mówić, to się plecie:
„Ecie-pecie, ecie-pecie.”

Przy kotlecie ecie-pecie,
ecie-pecie w gabinecie,
w internecie ecie-pecie,
ecie-pecie we wszechświecie.

I choć silne jest na świecie
ecie-pecie, ecie-pecie,
używajmy do rozmowy
ciut bogatszej nieco mowy.

Mówmy zatem od tej chwili
własne słowa moi mili,
bo zostanie tylko nam
ecie-pecie ... i coś tam !

